

Borkowski Henryk in Memoriam

4 marca zmarł najlepszy po wojnie szachista Olsztyna – nieprzerwanie mistrz Olsztyna w latach 1949-1958, i 7-krotny mistrz województwa. W mistrzostwach Polski 1949 był 5-ty. Potem wielokrotnie w półfinałach Polski był o krok od awansu. Wygrywał z tytułowanymi szachistami Polski. W 1948 gościnnie wystąpił w drużynie Białegostoku w Turnieju Miast, czyli drużynowych mistrzostwach Polski, na drugiej desce zdobył 8,5 pkt z 11. W 1950 r. zremisował mecz z Czerniakowem 5:5 i torunianin nie zdobył tytułu k/m. Kilkakrotnie w różnych turniejach był w czołówce. Dla drużyny „Warmii” (najpierw Kolejarz”) wygrywał wiele partii. I jak wspominał Kuleszo, w Białymstoku w tradycyjnym meczu z Olsztynem, wygrał bardzo ładną partię, za którą dostał duże brawa od kibiców.

Co do mnie, to doskonale pamiętam półfinał mistrzostw Polski Olsztyn 1952, w Ratuszu, w Sali Sesyjnej, gdzie na scenie, były ustawione tablice demonstracyjne, wzorem mistrzostw ZSRR, co zrobiło na mnie bardzo duże wrażenie. Borkowski wygrał w 1-szej rundzie ładną partię z Dreszerem (Gdańsk). Dreszer przegrał pierwsze 3 partie, 4-tą zremisował, a następne po kolei wygrał i wszedł do finału!! Borkowski był 6-ty.

Szachy były wybitnym sportem amatorskim, i tylko raz dostał nagrodę pieniężną po mistrzostwach Polski w Poznaniu, za którą kupił obrączki ślubne. Czasem to były książki, jak ilustrowany „Pan Tadeusz”, czy „Kapitał” Karola Marksa.

Po 1960 r. przestał grać w szachy.

Urodził się w Dyneburgu na Łotwie (Daugavpils), w polskiej rodzinie. Ukończył tam polską Szkołę Podstawową i polskie Liceum. Jako ciekawostka,: Łotyszów tam było najmniej.

Po wkroczeniu Rosjan w 1941 r. (pakt Ribbentrop-Mołotow), Rosjanie masowo wywozili ludzi w głąb Rosji. Jego rodzinę to ominęło. Działał w miejscowej komórce Armii Krajowej. Uniknął wcielenia do wojska dzięki temu, że pracował na kolei. Gdy w 1944 znowu weszli znowu Rosjanie, to NKWD przyszła go aresztować, ukrył się w specjalnym schowku. Ale wieczorem po wyjściu na ulicę chciano go aresztować, to po prostu uciekł w ciemność. Strzelano do niego, ale niecelnie. Przeszedł na Litwę do tamtejszej komórki AK, gdzie dostał fałszywe papiery, na nazwisko Kołomecki. W 1946 przyjechał do Olsztyna i pracował w PKS.

W szachy zaczął grać w wieku 14 lat. Był wicemistrzem Dyneburga, za Ozolsem, (nie mylić z Karlisem Ozolsem, olimpijczykiem Łotwy w 1937, zbrodniarzem wojennym, który schronił się w Australii i tam zmarł). Wygrał z Ozolsem mecz 4:2.

Gdy starszy syn miał 14 dni, UB go aresztowała, gdzie został oskarżony o działalność na szkodę państwa i skazany na 20 miesięcy. Po 10 miesiącach zwolniono (po śmierci Stalina). Przez 3 miesiące nie mógł znaleźć pracy, jako „groźny kryminalista”, dopiero Stanisław Leokajtis i Tytus Gielig znaleźli mu pracę na kolei.

Zaraz po przyjeździe do Olsztyna z panem Leokajtisem popularyzował szachy w Olsztynie i województwie, dając wiele symultan. Był w Zarządzie Związku Szachowego. W 1951 r. na Zgromadzeniu PZSzach. został wybrany członkiem Plenum Sekcji.

Zainteresowanych odsyłam do życiorysu i ciekawych partii:

<http://www.vistula.risp.pl/felietony/borkow.htm>

Ryszard Sternik